

Sygn. akt IX K 771/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2017 roku

Sąd Rejonowy w Kielcach, IX Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Ewa Domagalska,

Protokolant: st. sekr. sąd. Agnieszka Zaręba

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej K. – Zachód w K. –M. G.,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 27 kwietnia 2016 roku, 13 lipca 2016 roku, 9 listopada 2016 roku, 19 stycznia 2017 roku, 16 marca 2017 roku, 8 czerwca 2017 roku,

przeciwko **Z. W. (1)**, synowi S. i F. z domu B., urodzonemu w dniu (...) w K.,

oskarżonemu o to, że:

w dniu 11 lipca 2015 roku w K. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy Policji P. S. oraz K. K., poprzez odepchnięcie P. S. i chwycenie za mundur K. K. naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusz Policji, a nadto w celu zmuszenia w/wym. Funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na przeprowadzaniu interwencji groził im uderzeniem krzesłem i pobiciem i znieważył ich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe,

tj. o przestępstwo z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k.
w zw. z art. 11 § 2 k.k.

o r z e k a :

I. W ramach zarzucanego czynu oskarżonego **Z. W. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 11 lipca 2015 roku w K., podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy Policji P. S. oraz K. K., poprzez odepchnięcie P. S. i chwycenie za mundur K. K. naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy Policji i znieważył ich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, a nadto w celu zmuszenia w/wym. Funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na przeprowadzaniu interwencji groził im uderzeniem krzesłem i pobiciem, co stanowi przestępstwo określone w art. 222 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie wszystkich wyżej wymienionych przepisów prawa przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 224 § 1 k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. Na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec **Z. W. (1)** kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

III. Na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 k.k. zobowiązuje **Z. W. (1)** do przeproszenia pokrzywdzonych P. S. oraz K. K.;

IV. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego **Z. W. (1)** na rzecz pokrzywdzonych P. S. i K. K. kwoty po 500 (pięćset) złotych na rzecz każdego z nich tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

V. Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego **Z. W. (1)** na rzecz Skarbu Państwa kwotę 978 (dziewięćset siedemdziesiąt osiem) złotych tytułem kosztów sądowych, w tym na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23

czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. 1983.49.223 t.j. ze zm.) kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty od orzeczonej kary.

SSR Ewa Domagalska

Sygn. akt IX K 771/15

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 lipca 2015 roku około godziny 15.50 patrol Policji w składzie: K. K. i P. S. udał się z polecenia Dyżurnego II Komisariatu Policji w K. celem przeprowadzenia interwencji w mieszkaniu położonym w K. ul. (...). Osobą zgłaszającą interwencję była A. W.. Po przybyciu na miejsce w mieszkaniu funkcjonariusze zastali A. W. oraz jej ojca Z. W. (1). A. W. oświadczyła przybyłym Policjantom, iż ojciec zachowuje się agresywnie, jest pod wpływem alkoholu i obawia się przebywać z nim w mieszkaniu. K. K. poprosił zgłaszającą do drugiego pomieszczenia celem kontynuowania wywiadu. Tam kobieta zaczęła płakać i oświadczyła, że ojciec groził jej śmiercią i obawia się, że zrobi jej krzywdę. W tym czasie P. S. przebywał w drugim pomieszczeniu ze Z. W. (1). Funkcjonariusze przystąpili do interwencji w stosunku do jego osoby jednak nie chciał on podać swoich danych osobowych. K. K. poinformował Z. W. (1), z uwagi na jego żądania dotyczące podania numeru służbowego, iż jako umundurowany Policjant ma obowiązek podać stopień imię i nazwisko, co uczynił na początku interwencji. W tym momencie Z. W. (1) stał się agresywny, w między czasie dzwonił na numer alarmowy Policji. Z. W. (1) nadal odmawiał podania swoich danych, po czym został poinformowany przez funkcjonariuszy policji, że zostaną użyte środki przymusu bezpośredniego jeżeli nie będzie się stosował do poleceń. Z uwagi na stawianie biernego oporu P. S. ruszył w jego kierunku, chwycił go za rękę celem wyprowadzenia z mieszkania i w tym momencie Z. W. (1) odepchnął go za ramiona twierdząc, że nie wyjdzie z domu i nakazując wulgarnie funkcjonariuszom opuszczenie mieszkania. Widząc to K. K. wyjął pojemnik z gazem informując Z. W. (1), że go użyje. Z. W. (1) złapał krzesło za oparcie, uniósł do góry i wykonał zamach w kierunku funkcjonariuszy. W tym momencie K. K. użył środka przymusu bezpośredniego w postaci gazu, a po jego użyciu funkcjonariusze ruszyli do Z. W. (1). W tym czasie złapał on rękami za koszulę K. K.. Następnie funkcjonariusze przewrócili Z. W. (1) na kanapę zakładając na ręce kajdanki. W czasie zdarzenia Z. W. (1) cały czas kierował wobec funkcjonariuszy policji słowa wulgarnie, obraźliwe i jednocześnie znieważające. Zachowywał się w ten sposób również w obecności pracowników pogotowia ratunkowego. Po udzieleniu pomocy Z. W. (1) przez pracowników pogotowia ratunkowego został on wyprowadzony z mieszkania. W czasie przeprowadzania do radiowozu chcąc nadal przerwać interwencję groził funkcjonariuszom Policji pobiciem.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

- zeznań świadka K. K. k.184a-184b, 185c, 188, 203-206,
- zeznań świadka P. S. k.201a-201b, 201c-201d, 206-212,
- częściowo wyjaśnień Z. W. k.19-22, 52-57, 185v-187, 277,
- protokół oględzin wraz z płytą CD k.99-102,
- częściowo zeznania P. L. k.201e, 218,
- zeznania świadka P. K. k.201g-201h, 213-215,
- zeznań świadka S. S. k.261a, 263-264,
- częściowo zeznań M. W. k.215-217,
- zeznań świadka A. W. k.275-276.

Z. W. (1) ma 56 lat. Posiada wykształcenie zawodowe i zawód wyuczony monter. Jest żonaty, posiada na utrzymaniu jedno dziecko. Osiąga miesięczny dochód w wysokości 1.850 złotych. Nie był karany.

Dowód: karta karna k.29, dokumentacja skarbową k.34-40, 127-128, oświadczenie Z. W. k.185v.

Przesłuchiwany na etapie postępowania przygotowawczego Z. W. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nie znieważał obelżywymi słowami policjantów, nie stosował do policjantów żadnej przemocy fizycznej w celu zmuszenia ich do zaniechania czynności służbowych, jak i w żaden sposób nie naruszył ich nietykalności cielesnej. Wskazał, że policjanci przyjechali do jego miejsca zamieszkania na wezwanie córki. Podkreślił, że nie wie co córka im zgłosiła. Zaprzeczył, aby wszczął w mieszkaniu awanturę. Przyznał, że po wejściu do mieszkania funkcjonariusze poprosili go o dowód osobisty, na co on poprosił ich o wylegitymowanie. Wyjaśnił, że oni nie chcieli okazać mu legitymacji więc on nie chciał okazać dowodu osobistego i poprosił o opuszczenie mieszkania. Wskazał, że funkcjonariusze odmówili i wtedy zadzwonił na numer 112. Wyjaśnił, że został popchnięty przez jednego z policjantów w wyniku czego upadł na wersalkę, a policjanci doskoczyli do niego i skuli go kajdankami, a następnie jeden z nich „psiknął” mu gazem w twarz, a następnie w usta. Stwierdził, że chyba stracił przytomność i spadł z krzesła, zaś gdy się ocknął było już pogotowie. Podkreślił, że następnie policjanci jak określił „wywlekli” go z mieszkania i zawieźli do szpitala. Ponownie stwierdził, że w czasie interwencji nie szarpał się z policjantami, nie wyzywał ich.

Ponownie przesłuchiwany Z. W. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż w dniu zdarzenia przybyło do jego miejsca zamieszkania dwóch funkcjonariuszy policji twierdząc, że mają zgłoszenie awantury domowej. Potwierdził, że jeden z nich rozmawiał z córką. Zaprzeczył, aby w domu doszło do awantury. Ponownie opisał swoje żądania okazania legitymacji oraz próby wylegitymowania go przez policjantów. Przyznał, że poprosił ich o opuszczenie mieszkania. Wyjaśnił, że został popchnięty przez policjantów, a jak upadł założono mu kajdanki i użyto wobec niego gazu. Wyjaśnił, że następnie policjanci posadzili go na krzesło, lecz jemu zrobiło się słabo i spadł z krzesła, a gdy się ocknął było już pogotowie. Przyznał, że policjanci przewieźli go do szpitala, a wyprowadzając z mieszkania nie pozwolili zabrać odzieży jak i butów. Wyjaśnił, że nie próbował krzesłem nikogo uderzyć. Stwierdził, że nie składał skargi na działania policjantów i nie będzie jej składał.

Przesłuchiwany na etapie postępowania przed Sądem Z. W. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż w dniu zdarzenia wrócił zmęczony do domu i zastał bałagan więc poprosił córkę, aby posprzątała. Po tym w mieszkaniu zjawili się funkcjonariusze policji twierdząc, że mają zgłoszenie awantury i rozmawiali z córką. Wyjaśnił, że jeden z policjantów poinformował go, że córka zgłasza, iż awanturuje się. Stwierdził, że zaprzeczył, aby w domu była awantura, wyjaśnił funkcjonariuszom, iż wcześniej zdarzało się, że córka wzywała policję, że ma problemy zawodowe i rodzinne. Ponownie przyznał, że poprosił od policjantów legitymacje na co usłyszał odpowiedź, że są w mundurach i nie muszą okazywać legitymacji. Przyznał, że poprosił o podanie numerów służbowych, lecz słysząc ich wypowiedzi oświadczył, że takich numerów nie ma. Wyjaśnił, że poinformował policjantów, iż skoro nie chcą się wylegitymować mają opuścić jego mieszkanie. Przyznał, że zadzwonił na numer 112, gdzie podał wszystkie dane i usłyszał odpowiedź, że policjanci mogą tak postąpić jak czynili więc się rozłączył. Wyjaśnił, że wtedy został popchnięty na skutek czego upadł i został skuty, a po tym użyto wobec niego gazu. Ponownie opisał, w taki sam sposób jak uprzednio, dalszy przebieg zdarzenia. Dodał, że policjanci byli w mundurach i początkowo nie miał wątpliwości, że są to funkcjonariusze policji. Wyjaśnił, że pomimo informacji uzyskanej od policjanta spod numeru 112, że policjanci nie muszą się legitymować nadal uważał, że muszą i nie podał im dowodu. Opisał krzesła jakie są na wyposażeniu mieszkania, usytuowanie jego i policjantów w czasie interwencji. Stwierdził, że nie szarpał policjanta za mundur i nie wie dlaczego on tak twierdzi. Wyjaśnił, że denerwował się, ponieważ został napadnięty przez policję w domu. Dodał, iż poprosił policjantów o opuszczenie mieszkania czego nie uczynili. Ponownie stwierdził, że gaz został przez nich użyty w chwili, gdy był skuty kajdankami. Stwierdził, że nie wie co stało się policjantom, czy chcieli się popisać jak określił młodzi wysportowani napadli na niego inwalidę.

Dowód: wyjaśnienia Z. W. (1) k.19-22, 52-57, 185v-187, 277.

Z uwagi na wątpliwości, co do poczytalności oskarżonego w chwili czynu został przeprowadzony dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej opinii biegli stwierdzili, iż Z. W. (1) nie jest upośledzony umysłowo ani aktualnie nie przejawia objawów choroby psychicznej. Stwierdzili natomiast u niego zaburzenia emocjonalne w postaci nadpobudliwości nerwowej, drażliwości, wzmożonego egocentryzmu, rezonerskości wypowiedzi, obniżenia zdolności do wyciągania pozytywnych wniosków z dotychczasowych doświadczeń życiowych i przewidywania odległych skutków własnego postępowania, braku trwałych i głębszych związków emocjonalnych z innymi ludźmi, obniżenie krytycyzmu. Biegli wskazali, że powyższe zmiany mogą być zejściem przebytego zespołu paranoidalnego i nie mają wpływu na poczytalność. Reasumując biegli stwierdzili, iż Z. W. (1) w czasie zdarzenia miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Zdaniem biegłych w aktualnym stanie zdrowia może brać udział w czynnościach procesowych przed Sądem oraz jest zdolny do samodzielnej i rozsądnej obrony.

Dowód: opinia sądowo psychiatryczna k.113-115.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony Z. W. (1) w toku całego postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył w przeważającej części wyjaśnienia niezgodne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Z tych względów jego wyjaśnienia zasługują na obdarzenie walorem wiarygodności jedynie w częściach, w których:

- przyznaje, że w dniu zdarzenia z uwagi na zgłoszenie córki awantury w domu zjawili się dwóch umundurowanych funkcjonariuszy Policji,
- przyznaje, że wiedział, iż są to funkcjonariusze Policji,
- przyznaje, że nie okazał im dowodu osobistego i nie chciał podać swoich danych;
- przyznaje, że żądał od Policjantów okazania legitymacji oraz podania numerów służbowych,
- przyznaje, że założono mu kajdanki,
- przyznaje że w czasie interwencji funkcjonariusze używali środka przymusu bezpośredniego w postaci gazu (lecz nie w zakresie okoliczności, w jakich do tego doszło);
- przyznaje, że w domu zjawili się pracownicy pogotowia ratunkowego,
- przyznaje, że został zabrany z mieszkania do szpitala, a następnie na policję.

We wskazanym zakresie wyjaśnienia oskarżonego pozostają w zgodności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci zeznań pokrzywdzonych funkcjonariuszy policji, lecz również pozostającymi w zgodności z nimi zeznaniami pracowników pogotowia, nagrania rozmowy przeprowadzonej z dyżurnym, zeznaniami córki i żony oskarżonego w zakresie, w jakim przez Sąd zostały obdarzone walorem wiarygodności.

W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonego jako sprzeczne ze wskazanymi dowodami nie zasługują w ocenie Sądu na obdarzenie ich walorem wiarygodności. Ponadto stanowią w ocenie Sądu przyjętą przez oskarżonego linię obrony, w której stara się nieudolnie wykazać, jak sam stwierdził, że został napadnięty przez policjantów we własnym domu, którzy podjęli wobec niego bezpodstawną interwencję, a w jej trakcie używali również bezpodstawnie środków przymusu bezpośredniego. Ponadto oskarżony stara się wykazać, że córka zgłaszająca interwencję również uczyniła to bezpodstawnie albowiem w domu nie doszło do żadnej awantury. W znacznej części wyjaśnień oskarżony po prostu zaprzecza zaistnieniu okoliczności dla niego niekorzystnych. Stara się wykazać, że to on był ofiarą funkcjonariuszy policji, to on został pokrzywdzony ich działaniem. Jednocześnie stara się przedstawić okoliczności zdarzenia w formie dla siebie jak najkorzystniejszej celem uniknięcia odpowiedzialności. Jak wskazano w powyższym zakresie jego wyjaśnienia pozostają w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Podstawowymi dowodami w sprawie są zeznania świadków P. S. i K. K. – funkcjonariuszy policji, którzy w dniu zdarzenia podejmowali interwencje w stosunku do oskarżonego. Przede wszystkim zeznania powyższych świadków są spójne, logiczne, konsekwentne w toku postępowania, a jednocześnie wzajemnie się uzupełniają dając pełny obraz przebiegu zdarzenia. Świadcowie w zeznaniach starali się zacytować wypowiedzi kierowane do nich przez oskarżonego w trakcie interwencji. Ponadto opisali jego negatywne zachowanie od momentu gdy rozpoczęli interwencję do jej zakończenia. Oczywistym jest, że relacja obydwu świadków nie będzie identyczna w każdym najmniejszym szczególe. Przypomnieć należy, iż świadkowie czynnie uczestniczyli w interwencji, podejmowali działania wobec oskarżonego, w tym również w postaci użycia środków przymusu bezpośredniego. Trudno wymagać, aby w takiej sytuacji w sposób identyczny zapamiętali i zrelacjonowali zdarzenie. Podkreślenia wymaga jednak, iż w odniesieniu do istotnych elementów tego zdarzenia relacja świadków jest konsekwentna i zgodna. Mając powyższe na uwadze Sąd zeznania funkcjonariuszy policji w całości obdarzył walorem wiarygodności.

Ponadto zeznania powyższych świadków pozostają w zgodności z zeznaniami pracowników pogotowia (...) oraz zeznaniami A. W. i wyjaśnieniami oskarżonego w zakresie, w jakim przez Sąd zostały obdarzone walorem wiarygodności.

Świadcowie P. K. i S. S. w zeznaniach w sposób zgodny zrelacjonowali swoją wizytę w mieszkaniu i udzielenie pomocy oskarżonemu. Jak wskazał świadek P. K. w jego obecności oskarżony ubliżał funkcjonariuszom Policji słowami wulgarnymi, groził im, pomimo wyprowadzenia z mieszkania nadal kierował do funkcjonariuszy policji groźby. Podobnie świadek S. S. potwierdził, iż w czasie udzielania pomocy oskarżonemu ten zachowywał się wulgarnie i obraźliwie w stosunku do funkcjonariuszy policji. Zdaniem Sądu zeznania powyższych świadków również w całości zasługują na obdarzenie walorem wiarygodności jako spójne, logiczne, konsekwentne w toku postępowania. Świadcowie przybyli na miejsce zdarzenia celem udzielenia pomocy oskarżonemu w związku ze zgłaszanymi przez niego dolegliwościami. W zeznaniach zrelacjonowali to co zapamiętali z przebiegu wizyty w mieszkaniu, opisali zapamiętane negatywne zachowanie oskarżonego wobec funkcjonariuszy Policji.

Zeznania świadka P. L. tylko w niewielkim stopniu miały znaczenie w przedmiotowej sprawie. Świadek jak zastrzegł, nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Podkreślił, że z oskarżonym nie utrzymuje żadnych bliższych kontaktów. Potwierdził jedynie, iż w dniu zdarzenia około godziny 16.00 słyszał jakieś krzyki na terenie klatki schodowej jednak nie wychodził sprawdzić co się tam dzieje.

Zeznania świadka M. W. w ocenie Sądu zasługują jedynie częściowo na obdarzenie walorem wiarygodności. Jak wskazała nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a w mieszkaniu zjawiała się po zakończeniu interwencji, gdzie zastała córkę. Świadek zrelacjonowała okoliczności, o jakich dowiedziała się od córki A. W., która przyznała, że wezwała funkcjonariuszy policji. Świadek w zeznaniach podkreślała, że córka była spokojna, nie uzasadniała dlaczego wezwała patrol policji. W dalszej części zaprezentowała relację córki w zakresie przebiegu interwencji, jaką od niej usłyszała. Jak wynika z treści zeznań świadka relacja ta nie jest szczegółowa. W zasadzie świadek w zeznaniach potwierdziła, że w miejscu zamieszkania miała miejsce interwencja dotycząca oskarżonego, że w jej trakcie użyto wobec niego środków przymusu bezpośredniego, że został zatrzymany oraz że interwencja nastąpiła z uwagi na zgłoszenie córki oskarżonego. W tym zakresie zeznania świadka pozostają w zgodności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i z tych względów zasługują na obdarzenie ich walorem wiarygodności.

Świadek A. W. w zeznaniach potwierdziła, że w dniu zdarzenia wezwała patrol Policji. Przyznała, że w początkowej fazie interwencji znajdowała się w drugim pokoju, a następnie w pokoju gdzie znajdował się oskarżony. Jak zeznała zastała widok, gdy oskarżony leżał skuty, a policjant jak określiła „siedział na nim”. Potwierdziła również, iż policjanci próbowali ustalić jego dane osobowe zaś on żądał od nich numerów służbowych. W powyższym zakresie zeznania świadka zasługują na obdarzenie ich walorem wiarygodności jako zgodne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

W pozostałym zakresie zeznania świadka w ocenie Sądu mają charakter wysoce asekuracyjny. Analiza ich treści w aspekcie zgromadzonego materiału dowodowego wskazuje na widoczną tendencję świadka do kształtowania treści

zeznań w sposób korzystny dla oskarżonego lub neutralny. W przypadku niekorzystnych okoliczności świadek pomija je w zeznaniach. Przekładem tego może być fragment zeznań k.276, z którego wynika, iż świadek była obecna podczas udzielania pomocy przez pracowników pogotowia ratunkowego oskarżonemu. Jak stwierdziła nie słyszała żadnych obraźliwych słów kierowanych przez oskarżonego do Policjantów. W tym miejscu przypomnieć należy relację pracowników pogotowia, z której wynika wprost, iż byli bezpośrednimi świadkami takiego zachowania oskarżonego, a skoro tak to była również świadkiem A. W.. Kolejnym przykładem są stwierdzenia świadka k.275 „możliwe, że mogłam powiedzieć do policjantów, iż obawiam się być z tatą w domu”, „nie jestem w 100% pewna czy powiedziałam do policjantów, że się obawiam i żeby zabrali tatę, możliwe, że tak było”. W tym miejscu należy przytoczyć fragment zeznania świadka k.276, w którym stwierdza „Moim zdaniem nie było powodu, aby policjanci skuli tatę i użyli gazu, bo on sobie lubi pogadać”. Przytoczone fragmenty zeznań świadka ewidentnie wskazują na nieudolne próby ze strony świadka ukształtowania zeznań w sposób jak najkorzystniejszy dla oskarżonego.

Sąd nie czynił ustaleń na podstawie zeznań świadka S. B. albowiem jak wynika z zeznań złożonych przez świadka przed Sądem k.219 podczas składania zeznań na etapie postępowania przygotowawczego pomylił dni i widział oskarżonego prowadzonego przez funkcjonariuszy policji, lecz do domu następnego dnia po zdarzeniu.

Podobnie zeznania świadka T. K. (k.253-254) nie wniosły do ustalonego stanu faktycznego żadnych istotnych okoliczności. Jak wynika z zeznań świadka widział on jedynie oskarżonego prowadzonego przez funkcjonariuszy Policji, nie wiedział kiedy to miało miejsce. Jak wskazał świadek nie interesował się tym, nie obserwował.

Protokół oględzin wraz z płytą CD k.99-102 obrazuje przebieg rozmowy oskarżonego z dyżurnym i fragment rozmowy z funkcjonariuszami policji podejmującymi interwencję na miejscu zdarzenia. Jak wynika z powyższych dowodów oskarżony żądał od funkcjonariusza Policji okazania legitymacji służbowej, podania numerów. Jak wynika z nagrania takie informacje zostały mu przekazane. Z dowodów tych wynika jednocześnie, iż w momencie gdy funkcjonariusz spełnił „życzenie” oskarżonego on nadal nie był usatysfakcjonowany żądając ponownego okazania legitymacji i żądając opuszczenia mieszkania.

Z dowodów tych wynika jednoznacznie, że oskarżony usilnie próbował utrudnić czy też uniemożliwić przeprowadzenie interwencji wobec jego osoby, nie chciał poddać się działaniom funkcjonariuszy Policji, bagatelizował zgłoszenie twierdząc, że nic się nie stało.

Zdaniem Sądu opinia biegłych lekarzy psychiatrów jest pełna i jasna, a ponadto została sporządzona przez biegłych posiadających specjalistyczną wiedzę niezbędną do przeprowadzenia badania jak i sformułowania wniosków.

Zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawy do ustalenia, iż oskarżony Z. W. (1) w dniu 11 lipca 2015 roku w K., podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy Policji P. S. oraz K. K., poprzez odepchnięcie P. S. i chwycenie za mundur K. K. naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy Policji i znieważył ich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, a nadto w celu zmuszenia w/wym. Funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na przeprowadzaniu interwencji groził im uderzeniem krzesłem i pobiciem, czym wypełnił znamiona przestępstwa określonego w art. 222 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Zdaniem Sądu sprawstwo oskarżonego Z. W. (1) nie budzi wątpliwości i wynika wprost ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań funkcjonariuszy Policji podejmujących w dniu zdarzenia interwencję w stosunku do oskarżonego, zeznań pracowników pogotowia ratunkowego jak i zeznań A. W. oraz wyjaśnień Z. W. (1) w zakresie, w jakim zostały przez Sąd obdarzone walorem wiarygodności.

Ze wskazanych dowodów wynika wprost, iż w dniu zdarzenia oskarżony doskonale wiedział, że swoje negatywne zachowania kieruje w stosunku do funkcjonariuszy Policji. Zgodnie z definicją zawartą w art.115§13 pkt 7 kk funkcjonariusze Policji są funkcjonariuszami publicznymi. W dniu zdarzenia pokrzywdzeni pełnili służbę i w jej ramach zostali skierowani do mieszkania oskarżonego w związku ze zgłoszeniem dokonany przez A. W. celem przeprowadzenia interwencji, co niewątpliwie należy do ich czynności służbowych. Jak wynika ze zgromadzonych

dowodów negatywne działania wobec Policjantów oskarżony podejmował podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. Działania te polegały na naruszaniu ich nietykalności cielesnej poprzez odepchniecie P. S. czy chwycenie za mundur K. K. (art.222§1 kk). Jednocześnie w trakcie tych czynności oskarżony znieważał funkcjonariuszy słowami powszechnie uznanymi za obelżywe zacytowanymi przez świadków zeznaniach (art.226§1 kk). Niewątpliwie słowa wypowiedane do funkcjonariuszy Policji przez oskarżonego w formie wulgarnej były znieważające. Natomiast zachowaniem polegającym na chwyceniu krzesła, podniesieniu go do góry i wykonaniu gestu wskazującego na chęć użycia krzesła celem ich uderzenia oraz skierowaniem groźby pobicia oskarżony dążył do zmuszenia funkcjonariuszy Policji do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na przeprowadzeniu interwencji.

Zachowanie oskarżonego zdaniem Sądu choć rozciągnięte w czasie stanowiło jeden czyn i w związku z powyższym przyjęto w kwalifikacji regulację art.11§2 kk.

Stopień społecznej szkodliwości czynu i winy oskarżonego są wysokie. Przede wszystkim oskarżony swoim działaniem naruszył istotne dobro prawne jakim jest prawidłowe funkcjonowanie instytucji państwowej. Podkreślenia wymaga, iż oskarżony nie będąc w żaden sposób prowokowany przez podejmujących wobec niego interwencję funkcjonariuszy Policji swoje agresywne zachowania kontynuował w czasie, następowała eskalacja jego agresji.

Czynu powyższego oskarżony dopuścił się z winy umyślnej z zamiarem bezpośrednim. Po jego stronie nie wystąpiły żadne okoliczności mogące wpłynąć na ograniczenie stopnia winy lub jej wyłączenie. Oskarżony jak wskazano doskonale wiedział, że swoje negatywne zachowania kieruje wobec funkcjonariuszy policji. Celem jego działania jak wynika z materiału dowodowego było między innymi zmuszenie ich do zaniechania prawnej czynności służbowej jaka niewątpliwie jest interwencja będąca wynikiem uprzedniego zgłoszenia.

Mając powyższe na uwadze oraz dyrektywy wymiaru kary określone w art.53 kk Sąd wymierzył Z. W. (1) na podstawie art. 224 § 1 k.k. w zw. z art.224§2 kk w zw. z art. 11 § 3 k.k. karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności. Jednocześnie na podstawie art.69§1 i §2 kk w zw. z art.70§1 kk wykonanie orzeczonej wobec Z. W. (1) kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata.

Zdaniem Sądu tak wymierzone kary spełnią swe cele w zakresie społecznego oddziaływania jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonego. Przede wszystkim wobec oskarżonego istnieje pozytywna prognoza, iż pomimo warunkowego zawieszenia wykonania kary nie wejdzie on ponownie w konflikt z prawem. O prognozie tej świadczy uprzednia niekaralność oskarżonego oraz fakt prowadzenia ustabilizowanego trybu życia. Jednocześnie orzeczona kara jest adekwatna do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu jakiego się dopuścił oraz winy oskarżonego. Podkreślenia wymaga, iż oskarżony swoim zachowaniem wykazał lekceważenie dla obowiązującego porządku prawnego jak i osób powołanych do jego strzeżenia jakimi niewątpliwie są funkcjonariusze Policji.

Na podstawie art.72§1 pkt 2 kk Sąd zobowiązał Z. W. (1) do przeproszenia pokrzywdzonych P. S. oraz K. K.. Rozstrzygnięcie to było obligatoryjne, a jednocześnie zdaniem Sądu uzasadnione faktem, iż w toku postępowania oskarżony nie przeprosił pokrzywdzonych za swoje negatywne zachowanie wobec nich skierowane.

Dodatkowo Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd zasądził od oskarżonego Z. W. (1) na rzecz pokrzywdzonych P. S. i K. K. kwoty po 500 (pięćset) złotych na rzecz każdego z nich tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zdaniem Sądu kwota 500 złotych zrekompensuje krzywdę jaka doznali pokrzywdzeni w wyniku zachowania oskarżonego. Podkreślenia wymaga, iż swoim zachowaniem naruszył on nie tylko nietykalność cielesną funkcjonariuszy policji, lecz również ich godność i cześć kierując do nich treści znieważające oraz groźby co naruszyło ich prawo do życia bez poczucia zagrożenia.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego Z. W. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 978 (dziewięćset siedemdziesiąt osiem) złotych tytułem kosztów sądowych, w tym na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. 1983.49.223 t.j. ze zm.) kwotę180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty od orzeczonej kary. Na powyższą kwotę złożyły się następujące kwoty: 428 złotych tytułem

wydatków poniesionych na etapie postępowania przygotowawczego, 370 złotych tytułem wydatków poniesionych na etapie postępowania przed Sądem. Zdaniem Sądu oskarżony posiadający stały dochód będzie w stanie uiścić wskazaną kwotę tytułem kosztów sądowych bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i rodziny.

SSR Ewa Domagalska